

Sygn. akt II Ca 407/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SO Marzenna Ernest SR del. Joanna Rawska-Szklarz (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **J. S., M. S.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powodów od wyroku Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt I C 19/09

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów solidarnie J. S. i M. S. odsetki ustawowe od kwoty 10.473,81 zł (dziesięciu tysięcy czterystu siedemdziesięciu trzech złotych osiemdziesięciu jeden groszy) za okres od dnia 08 stycznia 2013 roku do dnia 08 stycznia 2014 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

b. w punkcie III w ten sposób, że nie obciąża powodów kosztami procesu;

2. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów J. S. i M. S. kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 407/13

UZASADNIENIE

Powodowie J. S. i M. S. pozwem złożonym do Sądu Rejonowego w Myśliborzu w dniu 12 stycznia 2009 r. wniesli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki akcyjnej w W. kwoty 50 000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Na rozprawie w dniu 8 stycznia 2013 r. powodowie cofnęli pozew ponad kwotę 10 473, 81 zł, bez zrzeczenia się roszczenia. Pozwany nie wyraziła zgody na cofnięcie pozwu i zmodyfikował żądanie w zakresie kosztów procesu, wnosząc o ich zasądzenie według złożonego spisu kosztów.

Sąd Rejonowy w Myśliborzu wyrokiem z dnia 8 stycznia 2013 roku:

I. zasądził od (...) SA w W. na rzecz J. S. i M. S. solidarnie kwotę 10 473, 81 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. ustalił, że koszty procesu według zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu ponoszą powodowie do 4/5 części, z jednoczesnym pozostawieniem szczegółowego wyliczenia kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad była inwestorem budowy drogi ekspresowe (...) G. – S., wraz z odcinakami pośrednimi i infrastrukturą towarzyszącą, w tym węzła drogi ekspresowej (...) o numerze (...), położonym w Powiecie (...) i (...) na terenie sąsiadujących gmin P., K. M.. Realizacja tej inwestycji została powierzona (...) SA w W. (wcześniej: (...) SA). Budowa węzła (...) miała zostać wykonana według projektu architektoniczna – budowlanego (tom IV/13), stanowiącego załącznik do decyzji z dnia 27 września 2007 r. Projekt ten wskazywał, iż warunki geotechniczne gruntu są złożone, a projektowany obiekt został zaliczony do drugiej kategorii geotechnicznej.

Budowa węzła wraz nasypem dojazdowym usytuowana była w bezpośrednim sąsiedztwie działki (...) w miejscowości O., stanowiącej współwłasność do 1/2 powodów J. S. i M. S., którzy są nadto właścicielami lokalu mieszkalnego nr (...), znajdującego się w budynku nr (...) położonym na ww. działce.

W dalszej kolejności Sąd I. instancji ustalił, iż przed przystąpieniem do wykonania budowy węzła pozwany zlecił wykonanie inwentaryzacji budynków położonych w obszarze inwestycji, w tym budynku powodów. Inwentaryzację sporządził D. W. wraz K. L. we wrześniu 2007 r. D. W. do inwentaryzacji zakwalifikował samodzielnie obiekty znajdujące się w odległości 15 m od inwestycji mimo, że specyfikacja techniczna budowy drogi zawierała zapis o inwentaryzacji pasa na odległość 50 m od planowej inwestycji. Do sporządzenia inwentaryzacji budynku powodów nie doszło i nie podjęto kolejnej próby jej sporządzenia. Pozwany dokonał tylko dokumentacji fotograficznej z ulicy zewnętrznego wyglądu i stanu budynku nr (...).

W oparciu o opinię instytutu naukowego Sąd Rejonowy stwierdził, iż na działce (...) występują następujące warunki geotechniczne: grunty pod budynkiem powodów są gruntami, w których do głębokości 4 m.p.p.t.(pod powierzchnią terenu) nie występują wody gruntowe ale mogą pojawiać się w okresach mokrych, intensywnych opadów, wiosennych roztopów; w stropie słabiej przepuszczalnych pyłów czyli na głębokości 2,2 m p.p.t. od powierzchni terenu występują nasypy związane z budową istniejących budynków a poniżej stwierdzono występowanie osadów wodnolodowcowych, wykształconych jako piaski średnie i średniozagęszczone na granicy luźnych, których spąg znajduje się na głębokości 2,2 m p.p.t. Pod pisakami zaś występują osady zastoiskowe, wykształcone jako pyły piaszczyste przewarstwione piaskiem pylastym a ich spąg nie stwierdzono do głębokości 4,0 m p.p.t.

Pozwany, mimo niesporządzenia inwentaryzacji budynku i terenu na działce (...) przystąpił do wykonania robót budowlanych związanych z budową I i II warstwy nasypu dojazdowego do wiaduktu węzła (...), począwszy od wysokości pasa najazdowego na wysokości działki (...) w kierunku projektowanego wiaduktu. Prace rozpoczęły się od zdjęcia warstwy humusu w miesiącu lutym i marcu 2008 r. oraz nawożenia i układania warstw piachu. Piach na nasyp dojazdowy do wysokości działki (...) dostarczany był z kopalni (...) położonej w przeciwnym kierunku

do działki (...) i był dowożony na nasyp dojazdowy ciężarówkami – wywrotkami o ładowności do 25 ton oraz wozidłami o ładowności 40 ton. Taki ładunek piachu dojeżdżał z przeciwnego kierunku do wsi O. od strony Załęża na wysokość działki nr (...). W tym czasie tego typu ładunki rozwoziło do 300 pojazdów. Warstwy nasypu nr I i II były zagęszczane walcami wibracyjnymi okołowanymi i gładkimi o wadze 12 ton i zagęszczarkami. Ponadto pozwany w pobliżu nieruchomości powodów zlokalizował bazę transportową i materiałową dla budowy węzła (...) i trasy (...), skąd każdego dnia wyjeżdżały pojazdy transportowe oraz maszyny do pracy przy budowie. Transporty z materiałem jeździły pomiędzy przebudowywaną pod nasyp dawną drogą powiatową a domem powodów w odległości 10-15 m od budynku. Powodowie przebywający w budynku w czasie robót budowlanych na powyższym etapie odczuwali znaczące drgania budynku i podłoża, które przenosiły się na wyposażenie domowe, meble, szklanki. Wszystko w mieszkaniu drgało i przesunęło się. Zjawisko to systematycznie pojawiało się przy pracach walca zagęszczającego warstwy piachu, co operatora walca na skutek interwencji powodów zmusiło do przerwania robót i zawiadomienia o zaistniałym zdarzeniu nadzorującego roboty budowlane kierownika budowy K. S.. Próby w obecności nadzorującego budowę powtórzyły zjawisko.

W oparciu o opinię Instytutu Budownictwa (...) w Z. Sąd I. instancji ustalił, iż budynek powodów popękał wskutek drgań wywołanych robotami budowlanymi w następującym zakresie: pęknięcia ścian zewnętrznych i wewnętrznych na wskroś wraz z izolacją termiczną, pęknięcia penetrujące od naroży okien i drzwi, pęknięcia przewodów kominowych skutkujące ich rozszczelnieniem. Instytut ten kategorycznie stwierdził, iż między zastosowaną technologią budowy i zastosowaniem w budowie sprzętu wibracyjnego a powyższymi uszkodzeniami budynku zachodzi niewątpliwy związek przyczynowy. Instytut powyższy wskazał, iż ujawnione uszkodzenia możliwe są do usunięcia poprzez zastosowanie następujących rozwiązań technologicznych: wykucie bruzd prostopadłych do pęknięć o rozstawie około 30 cm, umieszczenie w nich prętów zbrojeniowych uźebrowanych Ø 10 z otuleniem zaprawą cementową o wysokiej wytrzymałości, którą to zaprawą należy również uzupełnić pęknięcia a następnie wykonać nowy tynk i pomalować; ściany wewnętrzne będą wymagały odtworzenia z płyt GK lub boazerii ewentualnie gładzi; we fragmentach ścian, gdzie istniała izolacja termiczna należy ją odtworzyć po wykonaniu dozbrojenia pęknięć; w miejscach spękanych nadproży należy je odkuć, by sprawdzić ich stan techniczny a przypadku uszkodzeń lub braku nadproży należy wprowadzić nadproża stalowe z ceownika 150 lub prefabrykowane; w zakresie uszkodzonych przewodów dymowych można umieścić w dotychczasowych przewodach wkłady kominowe z blachy nierdzewnej i wykonać stosowne przeróbki w piecach w zakresie wyprowadzeń do przewodów dymowych. Wartość prac i materiałów niezbędnych do przywrócenia budynku do stanu poprzedniego w zakresie wskazanym przez Instytut została wyliczona przez biegłego z zakresu kosztorysowania robót na kwotę 10. 473,81 zł .

Sąd Rejonowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za sprawiedliwe co do zasady, ale tylko częściowo uzasadnione co do wysokości.

Sąd Rejonowy wskazał, iż powództwo zostało oparte o treść przepisu art. 652 kodeksu cywilnego w zw. z art. 415 kodeksu cywilnego.

W niniejszej sprawie pozwany (...) S.A. jako generalny wykonawca drogi ekspresowej (...) S. – G. na odcinku P. – M. wraz z węzłem przejął protokolarnie teren budowy od inwestora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad celem wykonania robót budowlanych zgodnie z projektem architektoniczno – budowlanym. Przejęcie protokolarne; co zresztą w sprawie było faktem bezspornym; stanowi również formę przekazania terenu wykonawcy w trybie wyboru wykonawcy w drodze zamówienia publicznego. Z tą chwilą to generalny wykonawca przejmujący teren budowy, niezależnie od tego czy zlecał roboty budowlane podwykonawcom, odpowiada za szkody wynikłe na tym terenie. Szkody objęte terenem inwestycji budowlanej nie ograniczają się jednak tylko i wyłącznie do miejsca położenia samego wznoszonego pasa drogowego i urządzeń mu towarzyszących ale rozciągają się również na teren bezpośrednio związany z realizacją inwestycji i pozostający w strefie jego oddziaływania. W niniejszej sprawie możliwość powstania szkód generalny wykonawca brał pod uwagę od samego początku, albowiem przed rozpoczęciem robót budowlanych w miejscowości O. zlecał sporządzenie inwentaryzacji budynków położonych w strefie oddziaływania inwestycji, między innymi budynku powodów w pasie 50 m od inwestycji. Zadanie to zostało wykonane tylko częściowo, albowiem objęło pas 15 m a nie tak jak wskazywała specyfikacja 50 m. Sporządzenie takiego protokołu – inwentaryzacji stanu

technicznego budynków, zwłaszcza budynków zamieszkałych - stanowiło zaplecze do ewentualnego porównania stanu tych budynków w dacie przed rozpoczęciem drogowych robót budowlanych i w momencie powstania ewentualnych szkód. Zatem niewątpliwie pozwany przewidywał i liczył się z tym, że prowadzone na tym odcinku roboty drogowe mogą wyrządzić szkodę w mieniu osób trzecich a zwłaszcza właścicieli nieruchomości przylegających bezpośrednio do terenu realizowanej inwestycji.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na fakt, iż odpowiedzialność wykonawcy, określona w art. 652 kc, w aspekcie podmiotowym obejmuje zarówno odpowiedzialność wobec osób trzecich, jak i odpowiedzialność wobec stron uczestniczących w procesie budowlanym. W aspekcie przedmiotowym odpowiedzialność wykonawcy dotyczy zarówno szkód na osobie, jak i szkód na mieniu, zarówno deliktowa, jak i kontraktowa. Jak trafnie wskazano w judykaturze, ustalenie odpowiedzialności wykonawcy wymaga wskazania jako jej podstawy nie tylko art. 652 kc, ale ponadto przepisu wskazującego zasadę tej odpowiedzialności; w odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej będą to przepisy art. 415 i n. kc, a w odniesieniu do odpowiedzialności kontraktowej zwłaszcza art. 471 i n. kc. Sąd I. instancji podniósł, iż w rozstrzyganej sprawie bez wątpienia mamy do czynienia z odpowiedzialnością wykonawcy wobec osób trzecich (nie uczestniczących w procesie budowlanym) za szkody wyrządzone w mieniu tych osób w postaci odpowiedzialności deliktowej. Podstawę tej odpowiedzialności stanowi zaś art. 415 kc., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Nadto zastosowanie w rozstrzyganej sprawie znajdzie art. 361 § 1 kc, stanowiący, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przenosząc powyższe przepisy na grunt rozstrzyganej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego oprócz faktu władania terenem budowy na podstawie protokolarnego przejęcia od inwestora, koniecznym było przypisanie pozwanemu winy oraz udowodnienie związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem ją powodującym, przy czym dla określenia wysokości należnego odszkodowania - również udowodnienie wysokości szkody.

Sąd I. instancji stwierdził, że w przypadku odpowiedzialności pozwanego opartej na art. 415 kc pozwanemu można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Pozwany będący przedsiębiorstwem budowlanym wielokrotnie zaangażowanym w realizację projektów drogowych o zasięgu krajowym a więc mający duże doświadczenie profesjonalne w inwestycjach tego rodzaju, powinien był dołożyć należytej staranności przede wszystkim w ustaleniu stanu terenu budowy przed rozpoczęciem robót budowlanych, w tym dokonać inwentaryzacji budynku powodów przed przystąpieniem do robót, czego nie uczynił i mimo pierwszej nieudanej próby przystąpienia do sporządzenia takiego protokołu, odstąpił od dalszych czynności w tym zakresie. Sporządzenie takiego protokołu na podstawie oględzin zewnętrznych, z odległości wielu metrów od samego budynku, na podstawie jego pobieżnych, wzrokowych oględzin, Sąd Rejonowy uznał za niedostateczne. Zauważył nadto, że już sam projekt budowlany doręczony pozwanemu celem wykonania umowy o roboty budowlane zawierał wskazówki nakazujące daleko posuniętą ostrożność przy wykonaniu inwestycji, z uwagi na warunki geotechniczne położenia inwestycji, które w tym projekcie zostały wskazane jako złożone i zostały poparte wcześniejszymi badaniami geologicznymi. Pozwany mając doświadczenie w zakresie powstałych szkód w procesie realizacji tej inwestycji na innych odcinkach, miał pełną świadomość, że jego działania mogą szkodę wywołać, jednakże procent zaistniałych zdarzeń tego rodzaju w stosunku do ogółu osób trzecich, z których terenami inwestycja sąsiadowała był stosunkowo niewielki, w związku z czym pozwany bezpodstawnie przypuszczał, że skutek w postaci szkody w domu powodów nie nastąpi. Nadto pozwany był zobowiązany dokonać istotnych ustaleń co do struktury geologicznej terenu inwestycji w kontekście wybranej metody wykonawczej, zarówno co do technologii prac budowlanych jak i doboru sprzętu. Podjęcie tego typu aktów staranności mogłoby skłonić wykonawcę a także inwestora do odpowiedniego zabezpieczenia terenu inwestycji lub zmiany technologii prac i doboru maszyn i urządzeń. Opinia Instytutu Budownictwa (...) z października 2010 r. wskazała jednoznacznie, że istnienie budynku mieszkalnego w bezpośrednim sąsiedztwie wykonywania robót drogowych nakłada na wykonawcę obowiązek prowadzenia robót w taki sposób, by nie stwarzało to jakiegokolwiek zagrożenia dla tego budynku. Nadto Instytut wskazał, że istnieją co najmniej 3 technologie zagęszczania gruntu do żądanego stopnia zagęszczenia bez prowadzenia wibrowania, jednak pozwany żadnej z nich nie zastosował. Z powyższych względów Sąd Rejonowy stwierdził, że wina pozwanego jest jednoznaczna i stanowi udowodnioną przesłankę odpowiedzialności pozwanego. Również w odniesieniu do przesłanki związku przyczynowego między działaniem pozwanego a szkodą

powodów, Sąd I. instancji stanął na stanowisku, że została ona udowodniona badaniami geologicznymi, stanowiącymi integralną część opinii instytutu naukowego.

Rozmiar szkody Sąd Rejonowy określił w oparciu o opinię powyższego instytutu, natomiast jej wartość w oparciu o opinię biegłego sądowego rzeczoznawcy w zakresie kosztorysowania robót budowlanych R. S. z dnia 9 lipca 2012 r. Wartość szkody obliczonej przez biegłego R. S. wyniosła 10.473,81 zł. Mając zatem na uwadze powyższe wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd I. instancji stwierdził, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone w mieniu powodów do wartości szkody wynoszącej 10.473,81 zł i taką kwotę tytułem odszkodowania przyznał powodom, o czym orzekł w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Sąd Rejonowy uznał, że powodom od powyższej kwoty należą się odsetki ustawowe od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Dla uzasadnienia tego stanowiska Sąd Rejonowy powołał się na pogląd, że jeżeli sąd ustala odszkodowanie, to odsetki należą się nie od dnia wezwania do zapłaty ani nie od dnia wniesienia pozwu, ale od dnia wyrokowania. Sąd powołał się przy tym na orzeczenie Sądu Najwyższego o sygnaturze II CSK 635/10.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy powództwo oddalił jako bezzasadne co do wysokości, o czym orzekł w punkcie drugim sentencji wyroku.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd I. instancji odwołał się do art. 98 kpc i 100 zdanie 1 kpc, wskazując, że zastosował zasadę odpowiedzialności na wynik procesu a nadto zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów, poprzez porównanie żądania sformułowanego w pozwie z żądaniem uwzględnionym przez sąd, przy uwzględnieniu zasady słuszności. Sąd Rejonowy podniósł, że zastosowanie zasady słuszności przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu w okolicznościach niniejszej sprawy sprowadzało się do oceny żądań stron w zakresie postępowania dowodowego oraz wzajemnego stosunku stron do przedkładanych propozycji ugodowego zakończenia sporu i koniecznego zakresu postępowania dowodowego i jego kosztów. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 kc powodowie byli zobowiązani wykazać wnioskowanymi przez siebie dowodami podstawy i zakres odpowiedzialności pozwanego a pozwany zobligowany był udowodnić jedynie okoliczności zwalniające go od odpowiedzialności lub zmniejszające zakres jego odpowiedzialności. Powodowie wnioskowali o dwa dowody połączone ze znacznymi wydatkami finansowymi, przy czym wydatków na ten cel nie ponieśli z uwagi na tymczasowe zwolnienie ich od kosztów sądowych w tym zakresie. Koszt tych dowodów poniósł faktycznie pozwany na sumę kilkunastu tysięcy złotych, przewyższającą wartość roszczenia wygranego przez powodów. Powodowie wielokrotnie odmawiali również przyjęcia propozycji ugodowego zakończenia sporu z jaką występował pozwany na każdym etapie postępowania, także wtedy, gdy w świetle opinii instytutu rozstrzygnięty został wstępnie zakres szkód wywołanych działaniami pozwanego i zakres prac restytucyjnych z przybliżonymi kosztami materiałów i robót budowlanych. Oczywistym jest, że bez dowodów specjalistycznych niemożliwym byłoby jednoznaczne rozstrzygnięcie sporu ale również w przypadku tak dużej wygranej pozwanego (4/5) niesprawiedliwym byłoby obciążenie wyłącznie pozwanego wszystkimi kosztami procesu a zwłaszcza kosztami uzyskania kosztownych środków dowodowych. W tym zakresie Sąd Rejonowy nie przesądził też czy i które koszty zastępstwa procesowego powodów i pozwanego podlegają zwrotowi jako niezbędne do celowej obrony praw.

W dalszej kolejności Sąd I. instancji argumentował, że ze względu na to, iż w przedmiotowej sprawie obie strony postępowania wnosili o rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu oraz uwzględniając to, że powodowie „wygrali” sprawę w części nieznacznie tylko przekraczającej 1/5 dochodzonej kwoty (żądali kwoty 50.000 zł, a przyznano im 10.473,81 zł), zaś „strona pozwana wygrała” ją prawie w 4/5, Sąd Rejonowy na podstawie przytoczonych wyżej przepisów, w oparciu o zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów, ustalił, że w niniejszej sprawie koszty procesu ponosi strona powodowa, nakładając na nią obowiązek pokrycia tych kosztów po stronie pozwanej, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego (przy uwzględnieniu generalnej zasady, że jeśli poniesione przez stronę koszty procesu przewyższają obciążający ją udział, zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica). Rozstrzygnięcie sądu o kosztach ograniczyło się do wskazania ułamka kosztów, w jakim koszty te ponoszą powodowie (4/5), z pozostawieniem wyliczenia konkretnych kwot i ostatecznego orzeczenia o kosztach referendarzowi sądowemu, o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie trzecim wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając orzeczenie w punkcie I w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie od zasądzonego świadczenia oraz w punkcie III w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Powodowie zarzucili wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 455 kc oraz art. 481 § 1 i 2 kc przez niewłaściwe ich zastosowanie, polegające na ustaleniu szkody i określeniu jej wysokości na dzień wydania wyroku, a jednocześnie zasądzeniu odsetek ustawowych od tak ustalonego odszkodowania począwszy od dnia uprawomocnienia się wyroku, a nie od dnia wydania wyroku,
2. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 102 kpc poprzez jego niezastosowanie, mimo zaistnienia przesłanek przemawiających za odstąpieniem od obciążenia powodów kosztami procesu oraz art. 100 kpc poprzez jego zastosowanie.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powodów odsetek od kwoty 10 473, 81 zł od dnia wydania wyroku przez Sąd Rejonowy do dnia zapłaty oraz zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i nieobciążanie powodów kosztami postępowania w postępowaniu przed Sądem I. instancji. Nadto wnieśli o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu za II. instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając apelację powodowie wskazali, iż Sąd Rejonowy zasądził na ich rzecz odszkodowanie, które zostało ustalone w toku postępowania przed sądem. Mimo tego, że Sąd I. instancji powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że w przypadku ustalania odszkodowania na podstawie cen z daty wyrokowania odsetki od zasądzanego świadczenia przysługują wierzycielowi również od tej daty, to Sąd zasądził odsetki nie od daty wyrokowania, tylko od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Z kolei w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd I. instancji nie zastosował art. 102 kpc lecz art. 100 kpc, mimo że istniały podstawy do orzeczenia o kosztach w oparciu o zasadę słuszności. Dla poparcia tego stanowiska powodowie powołali się na okoliczność, iż oboje znajdują się w trudnej sytuacji majątkowej, od 2008 r. zamieszkują w uszkodzonym przez pozwanego budynku, którego remont przekracza ich możliwości finansowe, a konieczność pokrycia kosztów procesu doprowadzi do takiej sytuacji, że całość zasądzanego odszkodowania będą musieli przeznaczyć na pokrycie kosztów procesu a nie na naprawienie szkody. Nadto skarżący wskazali, iż błędnie Sąd Rejonowy wskazał, aby to oni w toku procesu przejawiali nieprzejednane stanowisko i aby to oni odmawiali podjęcia rozmów w przedmiocie ugodowego zakończenia sporu, gdyż to pozwany nie godził się na żadną ugodę, aż do czasu, gdy opinia instytutu naukowego potwierdziła odpowiedzialność pozwanego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za II. instancję, podnosząc, że zaskarżony wyrok jest w pełni prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona w przedmiotowej sprawie przez powodów okazała się zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonej części wyroku. Wprawdzie powodowie wskazali, iż zaskarżają wyrok Sądu I. instancji w punkcie I w zakresie odsetek od zasądzonego roszczenia oraz w punkcie III w zakresie kosztów procesu, jednak z uzasadnienia apelacji wynikało, iż de facto powodowie zaskarżyli wyrok w punkcie III oraz w punkcie II, w zakresie w jakim żądanie odsetek zostało oddalone za okres od daty wyrokowania przez Sąd I. instancji do daty uprawomocnienia się orzeczenia.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd II. instancji podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I. instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przeprowadzone w ich świetle rozważania prawne (za wyjątkiem uzasadnienia daty początkowej naliczania odsetek). Nie zachodzi przeto konieczność i potrzeba powielania tychże wywodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16. 02. 2006 r., IV CK 380/05, lex nr 179977), zwłaszcza, iż zakres zaskarżenia

apelacją jest niewielki i w zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia dotyczy tylko daty początkowej naliczenia odsetek ustawowych.

Sąd Okręgowy za trafne uznał zarzuty apelacji co do nieprawidłowego określenia przez Sąd Rejonowy daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonego roszczenia. Sąd I. instancji zasądzając w punkcie I wyroku na rzecz powodów odszkodowanie w kwocie 10 473, 81 zł, zasądził tę kwotę z odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, co było rozstrzygnięciem błędnym. Zgodnie bowiem z art. 481 kodeksu cywilnego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia. Z kolei art. 455 kodeksu cywilnego stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Prawidłowe zastosowanie ww. przepisów na gruncie rozstrzyganej sprawy, w której to sąd ustalał wysokość odszkodowania według cen z daty orzekania, powinno doprowadzić do zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wyrokowania, tj. od dnia 8 stycznia 2013 r. Odszkodowanie wyliczone według cen z daty jego ustalania, którą jest z reguły data orzekania, staje się wymagalne ze wspomnianą datą i od niej dłużnik pozostaje w opóźnieniu. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w tym w taki właśnie sposób zostało przedstawione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2011 r. sygn. II CSK 635/10, na który powołał się Sąd Rejonowy, który jednak błędnie to orzeczenie zinterpretował. Z powyższych względów Sąd II. instancji uznał za zasadne dokonanie zmiany wyroku Sądu I. instancji w pkt II i zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania przez Sąd Rejonowy tj. od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia poprzedzającego uprawomocnienie się wyroku tj. do dnia 8 stycznia 2014 r., gdyż za okres późniejszy odsetki zostały już zasądzone w punkcie I wyroku i rozstrzygnięcie to nie było skarżone przez żadną ze stron.

Sąd Okręgowy podzielił również argumentację strony apelującej w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zdaniem Sądu II. instancji w niniejszej sprawie powinien znaleźć zastosowanie art. 102 kpc stanowiący, iż w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Faktem jest, iż powodowie wygrali niniejszą sprawę jedynie w 1/5 w stosunku do pierwotnego żądania, a tym samym pozwany wygrał sprawę w 4/5. Jednakże żądanie powodów, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, okazało się co do zasady słuszne, mimo iż pozwany początkowo kwestionował samą zasadność powództwa i wnosił o jego oddalenie. Dopiero po przeprowadzeniu najkosztowniejszego dowodu w niniejszej sprawie – opinii Instytutu Budownictwa (...) w Z. – pozwany wyraził chęć podjęcia pertraktacji ugodowych. Powodowie nie mieli żadnej innej możliwości wykazania zasadności swojego powództwa, jak wnosząc o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych (instytutu), gdyż w przeciwnym razie rozkład ciężaru dowodu, wynikający z art. 6 kodeksu cywilnego, narażał ich na oddalenie żądania z uwagi na nie wykazanie okoliczności, z których wywodzą skutki prawne. Opinia ta wiązała się z kosztami sądowymi w kwocie 12 876, 41 zł, na poczet których zaliczkę uiszczyła strona pozwana, co po stronie pozwanej wygenerowało koszt procesu w kwocie 12 876, 41 zł. Rażąco niesprawiedliwym byłoby obciążenie tym kosztem procesu powodów, skoro opinia potwierdziła stanowisko powodów i bez którego to dowodu powodowie nie mogliby wykazać zasadności powództwa. Sam koszt ustalenia przez kolejnego biegłego wysokości odszkodowania był zaś stosunkowo niewielki, gdyż wydatek na ten cel to kwota 1 136, 45 zł.

Odnosząc się natomiast do twierdzenia pozwanego, sformułowanego w odpowiedzi na apelację, iż powodowie prezentowali nieprzejednane stanowisko, gdyż nie godzili się na ugodowe zakończenie sporu, a to nie pozwala na odstąpienie od obciążenia ich kosztami procesu strony przeciwnej, to należy stwierdzić, że analiza akt sprawy tego nie potwierdza. Pozew w niniejszej sprawie wpłynął w dniu 12 stycznia 2009 r., pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości, a w kolejnych pismach i na rozprawach odmawiał zgody na mediację i na rozpoczęcie pertraktacji ugodowych. Dopiero po przeprowadzeniu dowodu przesądzającego o odpowiedzialności pozwanego, pozwany na rozprawie w dniu 7 marca 2011 r. wyraził zgodę na podjęcie pertraktacji ugodowych. Faktem jest, iż w kwietniu 2011 r. pozwany złożył powodom propozycję ugodową, zaproponował zapłatę kwoty 4 463 zł. Powodowie na tę propozycję nie odpowiedzieli, jednak trudno czynić im zarzut z takiego postępowania, skoro w oparciu o opinię instytutu naukowego byli przekonani o zasadności swojego powództwa, wysokość szkody nie była na tym etapie obiektywnie ustalona, a powodowie bazowali na prywatnej opinii rzeczoznawcy H. P., który stał na stanowisku, iż usunięcie szkód wymaga znacznego nakładu finansowego. Z kolei na rozprawie w dniu 13 grudnia 2011 r. pozwany

zapropował powodom odszkodowanie w kwocie 4 463 zł lub 7 104 zł, co nadal w sposób znaczący odbiegało od wysokości szkody szacowanej przez samych powodów. Dopiero po wydaniu opinii przez biegłego sądowego w lipcu 2012 r. wysokość szkody została obiektywnie określona i po wydaniu tej opinii powodowie, na rozprawie w dniu 8 stycznia 2013 r., cofnęli powództwo ponad tę kwotę, ale pozwany nie wyraził zgody na to cofnięcie.

Nie mogło również ująć uwadze Sądu Okręgowego, iż obciążenie powodów kosztami procesu strony przeciwnej doprowadzi do sytuacji, iż powodowie całą kwotę odszkodowania będą musieli przeznaczyć na pokrycie kosztów procesu i nie będą mogli naprawić wyrządzonej im szkody. W konsekwencji słuszne roszczenie powodów nie uzyska ochrony prawnej, a pozwany nie naprawi szkody, którą wyrządził.

Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności przemawiają zdaniem Sądu II. instancji za koniecznością zastosowania do orzeczenia o kosztach procesu zasady słuszności wynikającej z art. 102 kpc i za nie obciążaniem powodów kosztami procesu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 386 § 1 kpc dokonał zmiany zaskarżonej części wyroku i orzekł jak w punkcie 1 sentencji.

Konsekwencją uwzględnienia apelacji było rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie 2 sentencji. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji. Podstawą takiego rozstrzygnięcia był art. 98 k.p.c. oraz § 2 ust. 2, § 6 pkt 1 oraz § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002, nr 163, poz. 1349).